

Józef Kożuchowski

Zagadnienie kontemplacji filozoficznej

Studia Elbląskie 4, 373-383

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIE KONTEMPLACJI FILOZOFICZNEJ

Tr e ś ć: — I. Aspekt teoretyczny. — II. Kontemplacja jako ogląd i widzenie. — III. Kontemplacja jako zachwyty i miłość. — IV. Inne sposoby kontemplacji. — V. Rodzaje kontemplacji. — VI. Pozostałe znamiona kontemplacji. — VII. Dzieło sztuki jako przedmiot kontemplacji. — VIII. Nienasylenie i kontemplacja artystyczna. — IX. Uwarunkowania i okoliczności kontemplacji. — X. Treść kontemplacji. — XI. Eschatologiczny aspekt kontemplacji. — XII. Kontemplacja a sens i cel życia. — Zusammenfassung.

„Obraz wszechświata fizycznego jest jak wielkie dzieło malarskie lub wielkie dzieło muzyczne odwołujące się do ducha kontemplacyjnego”¹

Kontemplacja filozoficzna stanowi szczyt możliwości poznawczych człowieka. Niniejszy artykuł ma za zadanie ukazać czym jest ona w swej istocie oraz jakie są jej sposoby, rodzaje, okoliczności, uwarunkowania oraz treść. Podkreśla się w nim następnie odniesienia i ściśle powiązanie kontemplacji filozoficznej z polityką, dobrem wspólnym, z dziedziną sztuki i ostatecznym celem życia ludzkiego. Podstawą poniższych analiz była myśl J. Piepera, ale sięgnięto także do twórczości Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, S. Swieżawskiego, a nawet Einsteina.

I. ASPEKT TEORETYCZNY

Na treść i sens pojęcia kontemplacja naprowadza etymologia tego słowa. Otóż wyraz ten wywodzi się z łaciny, z terminów *contemplatio*, *contemplare*. W języku greckim jego odpowiednikami są słowa *theoria*, *theorein*². Te ostatnie terminy oznaczają zaś taki stosunek do rzeczywistości, który kieruje się wyłącznie pragnieniem, aby rzeczywistość ta mogła ukazać się taką jaką jest. Innymi słowy, ma się tu na uwadze prawdę i nic innego. Z tego powodu można powiedzieć, że wyłącznie tutaj rozum jest całkowicie sobą³. Co więcej, „spełnienie egzystencji każdego człowieka realizuje się w tak rozumianej *theorii*”⁴.

¹ A. Einstein, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1999, s. 224.

² J. Pieper, *Glück und Kontemplation*, München 1957, s. 75.

³ Tenże, *Verteidigungsrede für die Philosophie*, w: J. Pieper, *Schriften zum Philosophiebegriff*, Hamburg 1995, s. 101.

Theoria czyli uchwycenie prawdy u Piepera znaczy milczącą percepcję (przyswojenie) rzeczywistości i właśnie ta ostatnia stanowi pierwszy element kontemplacji. Wyrażenie „milcząca percepcja” nie oznacza biernej postawy poznawczej. Przeciwnie, wskazuje na wypływające z głębi duszy pełne żaru zaangażowanie, troskę i zaniepokojenie, aby tylko nie uronić niczego z całości rzeczywistości i nic z niej nie opuścić, nie zakryć, nie zapomnieć i nie usunąć (nauka nie zajmuje w pełni milczącej relacji do świata, gdyż mając na względzie uchwycenie jego cząstkowego aspektu narzuca i ustala już kierunek odpowiedzi)⁵. Sytuacja prezentuje się analogicznie jak jawi się dla oka oblicze lub krajobraz, podczas gdy wzrok spoczywa na nim. Mamy tu na myśli to, że akt kontemplacyjny wyklucza jakiegokolwiek aktywne oddziaływanie na przedmiot. Zmierza się w nim bowiem jedynie do tego, aby wiernie odtworzyć, zarejestrować i ogarnąć treść spostrzeganej rzeczywistości i ujrzeć w postaci niczym nie zmaconej oraz w żaden sposób nie okrojonej⁶.

II. KONTEMPLACJA JAKO OGLĄD I WIDZENIE

„W widzeniu zamyka się nasze życie”.
(T. de Chardin)

Drugi wymiar kontemplacji wygląda następująco: jest ona formą intelektualnego poznania, ale nie taką jak na przykład rozumowanie i myślenie. Dlatego nie uciekamy się w niej do dowodów, nie musimy zdobywać się na trud dyskursywny, wysiłek pojęciowy, pracę umysłową. Jednakże trzeba podkreślić, że żadna energia duchowa i intelektualna nie pozostaje wolna i niezaangażowana. Przeciwnie wszystkie siły ludzkiej natury okazują się ważne. Kontemplacja je uruchamia i porywa. Zaliczają się do nich; naturalne pragnienie szczęścia, uzdolnienia poznawcze wszystkich zmysłów, inwencja wynalazcza i rozumowanie jakie charakteryzują rozum, podarowane dobra wiary typowe dla ponad ludzkiego nowego życia oraz sama miłość.

Kontemplacja jest poznaniem o charakterze oglądowym. Przybiera ona przede wszystkim postać duchowego widzenia intelektualnego oglądu. Wyraża się w umiejętności uchwycenia, dostrzeżenia zdumiewającego bogactwa, to znaczy obrazowo mówiąc cudowności każdego jestestwa, następnie przejawia się w zdolności zrozumienia i dotarcia do jego sedna i serca. Nie wyklucza się tu zatem widzenia za pomocą zmysłów. Tym samym okazuje się, że istnieje możliwość zwykłego widzenia i oglądu. Ma to miejsce już wtedy, gdy ktoś na przykład w ten oto sposób się wyraża: „Jak wspaniała jest woda, róża, drzewo, jabłko, oblicze ludzkie”⁷.

Kontemplacja wyzwala przeświadczenie, że każda rzecz kryje i ukrywa w swej podstawie znak boskiego pochodzenia. Kto to ujrzy widzi, że ta oto rzecz

⁵ J. Pieper, *Verteidigungsrede...*, jw., s. 101–102.

⁶ Tenże, *Glück und Kontemplation*, jw., s. 76.

⁷ Tenże, *Glück...*, jw., s. 84–87.

podstawie znak boskiego pochodzenia. Kto to ujrzy widzi, że ta oto rzecz i wszystkie rzeczy są dobre w stopniu przekraczającym naszą zdolność pojmowania. Sprawia ono następnie, że zaczynamy całkiem inaczej patrzeć na całą rzeczywistość, wnosząc się ponad udrękę codziennego uskarżania się. Spostrzegamy bowiem, że świat pozostaje w równowadze, wszystko zmierza do celu, u podłoża rzeczy jest mimo wszystko pokój, zbawienie, chwała (*Gloria*); nic i nikt nie jest zagubiony; Bóg dzierży (mówiąc słowami Platona) początek, środek i koniec wszystkiego. Takie niepomysłane lecz spostrzeżone oczywiste prawdy dotyczące boskiego rodowodu każdego bytu mogą stać się naszym udziałem nawet wtedy, gdy spojrzenie nasze zwraca się ku rzeczom najniepozorniejszym, jeśli tylko wyrasta ono z miłości⁸.

W realizacji sensu życia, miłości, niczym nieuszczuplonej percepcji rzeczywistości zdolność i umiejętność widzenia jawi się jako niezmiernie ważna, wręcz rozstrzygająca. Zauważano to już w starożytności, podkreślając (Anaksagoras), iż człowiek zaistniał po to, aby mógł oglądać świat, słońce, księżyc, gwiazdy. Cała klasyczna filozofia i nauka NT zgodne są w tym, że swe spełnienie uzyskuje człowiek w widzeniu i oglądaniu. „Oglądający potrzebuje tylko siebie samego: nic mu nie brakuje”⁹. Podobnie rzecz się ma w miłości. Dzięki widzeniu ukochanego dostępuje się ukojenia i szczęścia. — „Szczęśliwy jest bowiem ten, kto widzi tego, którego kocha”¹⁰. Szczególną rolę widzenia uznaje też nauka chrześcijańska, wskazując, że w każdym bezpośrednio spotkanym można i należy widzieć obecność boskiego Logosu. Wiara nie oznacza widzenia, gdyż rozpala ona raczej tęsknotę za nim aniżeli ją spełnia. Podkreśla ona iż wzrokowi sięgającemu do głębi rzeczy może się odstąpić źródło szczęśliwości, boski napój czyli Bóg¹¹. Wszystko to świadczy, że również historyczny człowiek pragnie na wszystkich piętach swojej natury przede wszystkim tego, aby poznać i widzieć¹².

III. KONTEMPLACJA JAKO ZACHWYT I MIŁOŚĆ

„Ludzkość musi się zachwycać — współczesna nauka dostarcza umyślom przedmiotów do kontemplacyjnego zachwyty”¹³.

Na trzeci wymiar kontemplacji składają się zachwyty i miłość. „W tradycji kontemplację określa się jako podziw towarzyszący poznaniu”¹⁴. Charakterystyczne, że Bóg nie podziwia, ponieważ doskonale zgłębia myślą całą treść każdej rzeczy wraz z jej szczegółami¹⁵. Człowiek jednak nie jest zdolny przeniknąć całej

⁸ Tamże, s. 85–87.

⁹ Tamże, s. 107.

¹⁰ Tamże, s. 107.

¹¹ Tamże, s. 82.

¹² Tenże, *Verteidigungsrede...*, jw., s. 114.

¹³ A. Einstein, j.w., s. 226.

¹⁴ J. Pieper, *Glück und Kontemplation*, jw., s. 77.

¹⁵ Św. Tomasz, *Suma teologiczna, O Bogu*, t. II, Londyn 1975, s. 53–54.

zachwytu inspiruje go więc każda realna istota bogactwem swej treści przekraczającej naszą zdolność pojmowania. Z tego powodu pośród spokoju oglądania słyszy on „bezgłośnie zawołanie przynaglające do jeszcze nieskończonego, nieuchwytnego pojęciami wiecznego spokoju”¹⁶.

Podkreślmy jeszcze raz, kontemplacja nie jest po prostu jedną z form poznania. W niej istotną rolę odgrywa też miłość. Uruchamia ona i odsłania nowe horyzonty w obszarze widzenia i poznania. Owszem widzenie stoi u podstaw kontemplacji. „Widzenie przedkładamy ponad wszystko” (Arystoteles — *Metafizyka*).

To, że radość powstała na jego tle należy do najbardziej elementarnych, najbardziej niepoahamowanych i najbardziej poszukiwanych radości łatwo można odczytać z codziennego faktu jakim jest nasza skłonność do „rozkoszy dla oczu”, hypretrofii żądy i pożądliwości¹⁷.

Prawdą jest też jednak, że „gdzie jest miłość tam jest oko” (Tomasz z Akwinu). Istnieją bowiem rzeczy, które spostrzega jedynie miłująca osoba. To miłość wyróżnia i odróżnia kontemplację. „Bez miłości nie istnieje kontemplacja”¹⁸. Kontemplacja jest miłującym spostrzeganiem lub inaczej mówiąc oglądem umiłowanego.

IV. INNE SPOSOBY KONTEMPLACJI

„Najpiękniejszym, co możemy przeżyć jest tajemnica”¹⁹.

Jak już podkreślono powyżej typowe dla kontemplacji jest widzenie. Wprawdzie ono przede wszystkim wyznacza sposób kontemplacji. Nie istnieje jednak jedna jej forma ale kilka. Uwzględniamy także widzenie oczyma rzeczy uchwytanych zmysłowo, następnie słuchanie, wachanie, smakowanie i każdy rodzaj rozumienia. Naturalnie w każdym z tych przypadków kontemplacji dochodzi do głosu inny nieodzowny jej element: aprobata, miłość, zachwyty i pochwała. Widzimy to na przykładzie takiego to faktu: kto na przykład przez dłuższy czas silnie odczuwał pragnienie, to gdy wreszcie pije, odczuwa orzeźwienie aż do głębi wnętrza. W rezultacie myśli i mówi jaką wspaniałą rzeczą jest świeża woda²⁰. Wówczas „czy wie o tym lub nie uczynił już krok ku widzeniu tego, co ukochane — na czym polega przecież kontemplacja”²¹.

¹⁶ J. Pieper, jw., s. 77.

¹⁷ Tamże, s. 106.

¹⁸ Tamże, s. 74.

¹⁹ A. Einstein, jw., s. 239.

²⁰ J. Pieper, jw., s. 86.

²¹ Tamże, s. 86.

V. RODZAJE KONTEMPLACJI

*„Kto nie potrafi się dziwić i zdumiewać
jest martwy i ma wygasłe oczy”²².*

Odróżnić można kilka jej form (odmian): religijną, filozoficzną, poetycką. Trzeba równocześnie pamiętać, że tak naprawdę nie istnieją między nimi istotne dystynkcje. Dla wszelkich jej odmian rzeczą charakterystyczną jest pełne miłości, afirmacji zwrócenie się ku rzeczywistości. Zawsze też wszystkie energie ludzkie są ważne (w każdej formie kontemplacji) czyli pragnienie szczęścia, udział zmysłów, intelektu, uczuć, zaangażowanie płynące z miłości, spojrzenie w światło wiary²³. „Któż odważyłby się kontemplacje zawierającą się w «Pieśni słonecznej» św. Franciszka, lub w wersach Jana od Krzyża określić jako czysto religijną. Czy nie jest ona jednocześnie poetycką, jak również filozoficzną”²⁴. Jednakże prawdą jest, że inspiruje ją rozważanie i ogląd boskiego misterium oraz modlitwa²⁵. „Kto mógłby zaprzeczyć, że w odniesieniu do kontemplacji istnieją inne źródła i bodźce”²⁶. Z tego powodu wydaje się rzeczą nader interesującą, iż uszczęśliwiający doświadczenie boskiego ukojenia może się po prostu rozpaść przy wszystkim, co napotykamy. Wynika też z tego, iż kontemplacja dokonuje się częściej aniżeli zdajemy sobie z tego sprawę²⁷.

VI. POZOSTAŁE ZNAMIONA KONTEMPLACJI

*„Do tworzenia prawdziwej kultury nie nadaje się intelekt,
który staje się niezdolny do kontemplacji”²⁸.*

1. Prostota

Poznanie kontemplatywne cechuje szczególna prostota. W jednym akcie koncentruje się cała siła poznawcza. Ogarnia się bowiem i widzi jako rzecz oczywistą — prawdę, jakkolwiek wykluwa się ona na drodze wewnętrznych konfliktów i sprzeczności.

²² A. Einstein, jw., s. 239.

²³ J. Pieper, jw., s. 81–83.

²⁴ Tamże, s. 84.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 86.

²⁷ Tenże, *Sehen und Schauen*, jw., s. 14.

²⁸ S. Swieżawski, *Człowiek i tajemnica*, Kraków 1978, s. 147.

2. Spełnienie

Osobie kontemplującej niczego nie brakuje. W każdym razie reaguje tak jakby nic i nikogo nie potrzebowała. Przepelniona zachwytem treścią ujranej prawdy staje się niewzruszona stanem rzeczy w jakiej się znalazła, chociażby był on bolesny czy okropny. Tym należy tłumaczyć zarówno zachowania Archimedesesa, który nie zauważył zdobycia swego miasta rodzinnego, jak również chrześcijańskiego męczennika, któremu nawet tortury nie przysłoniły szczęścia oglądania.

3. Spokój i pokój

W kontemplacji i dzięki niej doświadczamy się pokoju i wolności. To za jej sprawą wyzwalamy się z kieratu codziennych spraw, przewyciężamy niepokój, skłonność popadania w gonitwę i zamartwiania się. Kontemplacja jest bowiem oglądem umiłowanego i spojrzaniem podyktowanym przez miłość. Nic zatem dziwnego, że to, co ukochane, ukazuje się oku duszy w atmosferze spokoju.

4. Odpoczynek

Życie aktywne nie może zapewnić odpoczynku. Mamy bowiem na uwadze posiadanie rzeczywistości, przywłaszczenie jej, jako że stawia sobie za cel urzeczywistnienie koniecznych potrzeb, co zawsze połączone jest z trudem. Wprawdzie w kontemplacji też dążymy do panowania nad rzeczywistością, ale ma to zupełnie inny odcień. W grę wchodzi prawdziwe panowanie — „widzenie”, czyli uchwycenie prawdy warunkowane i przeżywane z miłością. Patrzenie zaś w takiej perspektywie staje się zawsze źródłem prawdziwego odpoczynku.

Wiadomo, iż możliwość widzenia ukochanego sprawia zawsze ukojenie i szczęście. Odpoczynek w kontemplacji jest też możliwy dlatego, ponieważ ukochaną rzeczywistość ujrzyć można w sposób wolny zupełnie od mozołu, podczas gdy aktywne życie zakłada zawsze trud. Dodajmy, iż odpoczynek kontemplacji jest nieprzypadkowy i z tego względu, gdyż stanowi on owoc otwarcia się na nieskończone boskie ukojenie do czego ona przecież zmierza. Rozumiemy teraz na czym polega nieludzkość totalitarnego systemu. Traktuje on bowiem człowieka jako robotnika dla którego przewidziane są paury w pracy, ale nie odpoczynek²⁹.

5. Szczęście

Starożytni człowieka oddającego się *theoria* czyli kontemplacji nazywali w szczególnym sensie szczęśliwym. Dzięki niej przekraczał on sferę codzienności i stawał się wewnątrznie wolny od służenia koniecznym potrzebom życiowym³⁰.

²⁹ J. Pieper, *Sehen und Schauen*, jw., s. 13; tenże, *Glück im Schauen*, jw., s. 534–539.

³⁰ Tenże, *Erkenntnis und Freiheit*, München 1964, s. 116–117.

W kontemplacji konstatujemy też korzenie, podstawę rzeczy, która okazuje się boska. Samo to potrafi zaspokoić człowieka w stopniu większym aniżeli cokolwiek innego. Z tego między innymi tytułu podkreśla się, iż „jak dalece rozpościera się kontemplacja tak dalece rozpościera się szczęście”³¹.

6. Zaniepokojenie

Pośrodku odpoczynku jakiego źródłem jest kontemplacja doznaje się pewnego zaniepokojenia. Wprawdzie z jednej strony kontemplacja jawi się jako rzeczywistość wystarczająca, warunkując w ten sposób stan spokoju i odpoczynku. Z drugiej strony rozbudza ona wyzwanie do jeszcze głębszego, ale nieosiągalnego wypoczynku. Widzimy i przeczujemy, że istnieje coś więcej niż to, co aktualnie zdaje się wystarczać. W tym samym momencie doświadczamy jakiegoś napięcia i sprzeczności. Zauważamy bowiem równocześnie przedmiot o charakterze nieskończonym i tajemniczym oraz własne granice³².

7. Odniesienie do polityki

Polityka to każdego rodzaju troska o zabezpieczenie rozwoju człowieka. Tymczasem wszelkie duchowe życie ma swe źródło w czystym (adekwatnym do stanu rzeczy) spostrzeganiu rzeczywistości czyli w kontemplacji³³. „Nie jest się wcale w słuszny sposób człowiekiem, jeśli nie ulega się wstrząsowi wskutek spostrzegania głębszego oblicza świata”³⁴. A jak wiadomo w filozoficznej *theoria*, to znaczy w kontemplacji i tylko w niej, staje się dostępna niezgłębiona, boska podstawa rzeczy. Dlatego umożliwienie kontemplacji powinno być celem polityki.

8. Odniesienie do dobra wspólnego

Pojęcie dobra wspólnego nie wolno zawężać do sumy wspólnych korzyści, jak niestety coraz częściej się to czyni. Im głębiej wnikamy w rzeczywistość i im bardziej staje się ona dostępna w tym większym stopniu społeczeństwo jest w posiadaniu właściwego i prawdziwego bogactwa czyli prawdy. Trzeba właśnie podkreślić, że swe ożywcze energie społeczeństwo czerpie z prawdy. Z tego powodu doskonałość ludzkiej wspólnoty jest nie do pomyślenia bez osób, które oddają się kontemplacji³⁵.

³¹ J. Pieper, *Glück und Kontemplation*, jw., s. 80.

³² Tamże, s. 76–78.

³³ Tamże, s. 97.

³⁴ Tenże, *Erkenntnis...*, jw., s. 117–118.

³⁵ Tamże, s. 114; tenże, *Glück...*, jw., s. 98.

VII. DZIEŁO SZTUKI JAKO PRZEDMIOT KONTEMPLACJI

Nie można sprowadzać dzieła sztuki do rangi dzieła użytecznego i nie wolno patrzeć na nie jako środek służący czemuś innemu. Wszystko wskazuje jednak, iż zasadniczy jego sens leży w tym iż rozpalić może ono kontemplację zarówno w duszy artysty jak i u oglądającego, podczas gdy on je widzi słucha czy poznaje. Wzmaga ono bowiem aprobatę i afirmację rzeczywistości. Z tego tytułu może zostać ofiarowane jako wotywa i dar ofiarny³⁶.

VIII. NIENASYCENIE I KONTEMPLACJA ARTYSTYCZNA

Jak stwierdza sam Einstein czymś „najpiękniejszym co możemy przeżyć jest tajemnica”. Otóż rzeczywiście nie sposób raz w pełni się nasycić poznawanymi rzeczami (bytami), jeśli uwzględnimy, że mają one tajemniczy i niezgłębiony charakter. Stanowi to specjalne wyzwanie dla artysty. Załóżmy, że czułby się nasycony, to znaczy satysfakcjonowałoby go ostatecznie to, co się aktualnie objawiło mu w rzeczach. Nie doświadczałby on jednak tym samym nadzwyczajnego zachwyty w zetknięciu się z nieprzeniknionym ich bogactwem. W rezultacie byłby on autorem „gładkich” i płaskich dzieł. Natomiast łatwo się domyśleć co byłoby, gdyby dzieło się odwrótnie. Otóż przeżywałby on niezaspokojenie i nienasylenie. Zachowywałby się podobnie jak młodzi rodzice, którzy nie mogą się napatrzyć na swoje dziecko. Wówczas przesłanie swego dzieła nie reprezentowałoby w bezproblemowym i zaokrąglonym kształcie³⁷. Autentyczny artysta, a zatem znający prawdę o bycie będzie wiedzieć, iż „kontemplacja nie ustaje dopóki nie znajdzie przedmiotu swego oślepienia”³⁸. Zadanie, jakie więc ona stawia, wykracza właściwie ponad to życie.

IX. UWARUNKOWANIA I OKOLICZNOŚCI KONTEMPLACJI

Kontemplacja nie wymaga specyficznych warunków, jak to nieraz się myśli, to znaczy na przykład w krużganku i klasztornej celi. Może mieć ona miejsce wszędzie i na tle wszelkiego rodzaju sytuacji — „przy wszystkim” — co napotyamy, także z najbliższego powodu. Wskutek tego dokonuje się zapewne częściej, aniżeli o tym sądzimy na podstawie skonstruowanego obrazu o współczesnym człowieku³⁹.

³⁶ Tamże, s. 100.

³⁷ Tenże, *Nur der Liebende singt*, Stuttgart 1988, s. 48–49.

³⁸ Tenże, *Glück...*, jw., s. 84.

³⁹ Tenże, *Sehen...*, jw., s. 14.

X. TREŚĆ KONTEMPLACJI

Co stanowi treść orędzia, które udostępnia się w oglądzie stworzenia? Otóż przerasta ono każde słowo. „Również do istoty kontemplacji należy to, że nie można jej przekazać. Wydarza się ona w najskrytszej głębi, nie ma tu żadnego widza. Jakikolwiek zapis jest niemożliwy, ponieważ żadna energia duszy nie pozostaje wolna i nie zaangażowana”⁴⁰.

XI. ESCHATOLOGICZNY ASPEKT KONTEMPLACJI

Rzeczywistość kontemplacji wskazuje na wieczną szczęśliwość nie tylko człowieka, nie tylko anioła, lecz również szczęśliwość samego Boga. Opinię taką podzielają zarówno filozofowie jak i święci. Podkreślmy: szczęście wieczne polega na poznaniu i widzeniu, czyli kontemplacji i realizuje się w nieskończonym ukojeniu.

Doświadczenie ostatecznego szczęścia nie jest możliwe bez miłości, która stanowi nierozzerwalny element kontemplacji. Z wypowiedzi eschatologicznej na ten temat, to znaczy przeświadczenia, iż całkowite spełnienie w postaci uszczęśliwiającego oglądania dokona się po drugiej stronie śmierci zdobywamy ceną informację o historycznym człowieku. Oznacza ona, że również doczesny człowiek ostatecznie jest istotą ukierunkowana przede wszystkim na widzenie.

Ziemska kontemplacja, jak utrzymują nauczyciele chrześcijaństwa stanowi przecucie wiecznej szczęśliwości. Boski napój szczęśliwości staje się naszym udziałem w doczesnym życiu. Kontemplacja ta bowiem pozwala spostrzeżać Boga bezpośrednio i zaspokoić człowieka bardziej aniżeli cokolwiek innego⁴¹.

W każdym razie w stanie kontemplacji człowiek predysponowany jest i skłonny trwać nieprzerwanie, wówczas czas przemija niepostrzeżenie, jakby „w locie”. Podobnie jak w przypadku szczęścia wykracza się po prostu poza czas. „Teraźniejszość, obecność przedmiotu w dowolnej chwili może przekształcić się w taką postać obecności i teraźniejszości jaka jest charakterystyczna dla wieczności”⁴².

Kontemplacja przeżywana w duchu wiary każe dostrzegać bosko-ludzkie oblicze w każdym człowieku i z tego względu wyostrza ona wrażliwość na zło, winę i krwawe zadośćuczynienie ze strony Logosu. Nie uwalnia zatem ludzkiej egzystencji od bólu współodczuwania, jaki się rodzi w obliczu nędzy i okropności tego świata. Może on być naprawdę wielki skoro Teresa z Avilla twierdziła, iż rzeczą trudniejszą jest prowadzić życie kontemplacyjne, aniżeli złożyć świadectwo męczeńskie śmierci⁴³.

W perspektywie wieczności kontemplacja tak widziana odślania rzeczywistość pełną nadziei, roztaczając wizję o której M. Hopkins mówi tak: „Z radością lękajcie się ostatecznego sądu”⁴⁴.

⁴⁰ Tamże, s. 17.

⁴¹ T e n ż e, *Glück...*, jw., s. 75–92.

⁴² Tamże, s. 77.

⁴³ Tamże, s. 77–110.

⁴⁴ Tamże, s. 112.

XII. KONTEMPLACJA A SENS I CEL ŻYCIA

*„Wartość wiedzy leży w radości zrozumienia,
a nie w możliwościach działania, które otwiera”⁴⁵.*

Wciąż aktualne okazuje się pytanie, na jakiej drodze najskuteczniej urzeczywistnimy cel i sens życia. Czy dokonać się to może dzięki usprawnieniu życia poprzez realizację czynnej miłości sprawiającej ład i pokój oraz w wyniku rozwoju gospodarki, produkcji, techniki, stosunków towarzyskich? Naturalnie wszystko to stanowi prawdziwie ludzkie zadanie, gdyż ogarnia troską całego człowieka. Jednakże ma ono na względzie jedynie zdobycie środków do życia, jego umożliwienie i doskonalenie. Nie może zatem rozstrzygać o sensie życia, gdyż byłoby czymś absurdalnym widzieć sens i cel w samym jego umożliwieniu.

Wobec tego może sens życia wyrażałby się w czynieniu dobra? Owszem wydaje się rzeczą oczywistą, że kto nie jest na przykład odważny, umiarkowany ten dokonuje gwałtu na życiu. Podobnie rzecz się dzieje w przypadku całej moralności. Sama jej realizacja nie może stanowić celu samego w sobie. Stwarza ona bowiem dyspozycję do czegoś innego. Widać to na przykładzie dzieł miłości i miłosierdzia. Kto na przykład posila głodnego, pragnie, aby stał się on syty i równocześnie życzy, aby nie tylko on, ale w ogóle nikt na świecie nie łaknął i nie było już nędzy. Zasadniczo ma on na uwadze to, aby drudzy byli szczęśliwi. Widzimy tutaj, iż miłość bliźniego też nie wyznacza celu życia.

Pozostała jeszcze wątpliwość, czy sama miłość Boga nie określa sensu życia. Owszem miłość tego rodzaju i wszystko, co się czyni ze względu na nią jawi się w historycznej egzystencji człowieka jako rzeczywistość najbardziej sensowna. Z drugiej strony samą miłość nie można traktować jako wartość ostateczną. Miłość wiąże się z pragnieniem posiadania ukochanego przedmiotu. Cóż jednak znaczy posiadać? Trzeba tu przywołać znaczenie słowa „poznanie”. Okazuje się, że najważniejszą postacią poznania jest „posiadanie”, a to ostatnie realizuje się w uszczęśliwiająym widzeniu czyli w kontemplacji⁴⁶.

PROBLEME DER PHILOSOPHISCHEN KONTEMPLATION

ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag stützt sich vor allem auf die Gedankenphilosophie von Josef Pieper. Es wurden aber auch Bearbeitungen und das Gedankengut von Aristoteles, Thomas von Aquinum, Stefan Swieżawski und sogar Albert Einstein hinzugezogen. Die vorgeführte

⁴⁵ A. Einstein, jw., s. 225.

⁴⁶ J. Pieper, *Glück...*, jw., s. 92–97.

Kontemplation ist nicht allein ein Blick auf die Wirklichkeit, denn über Entzücken und Liebe führt sie zur vollen Partizipation in unserer Umwelt. Wichtiges Element dieses Beitrags ist eine präzise Aufzählung und Analyse der Kontemplation. Dazu gehören: Schlichtheit, Erfüllung, Ruhe und Friede, Erholung, Glück, Beunruhigung, Beziehung auf die Praxis und das Allgemeinwohl. Das ganze führt zur Aufzeichnung der Kontemplation als Garanten des menschlichen Lebenssinns.